

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 21 Października r. s. 1832 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 14 Października.

We czwartek, d. 13 teraźniejszego Października, o godzinie ośmy wieczorem, NAYJAŚNIEJSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ, szczęśliwie rozwiązana została z ciężry, przez powicie Wielkiego Xiążęcia, nazwanego MICHAŁEM. (G.S.P.)

Woro neż dnia 18 września.

(Wyjątek z listu do przyjaciela). „Z uczuciem wdzięczności ku Naywyższemu, z dusznym rozrzewaniem, śpieszę udzielić ci niektórych szczegółów o pobycie NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JEJMOŚCI w Woroneżu.”

„La vraie éloquence vient du coeur, powiedział Vauvenargues; ja piszę prosto z serca, przepelnionego weselem. Pismo moje z tego względu powinno być wymowne. Nadto jeszcze, Rossyanin, piszę do Rossyanina, i o kim? O nayjaśniejszym CESARZU, o Nayprawowierniejszym CARAR Naszym!”

„Tak, kochany przyjacielu! Nazwanie Nayprawowierniejszego słuszenie należy się NIKOŁAJOWI I; prawdziwą pobożnością swoją, zachowaniem prawideł naczystszej chrześcijańskiej moralności, cześć dla Kościoła, której dowiódł On umyślnym zjechaniem do Woroneża, w celu uczczenia nowozjawionych Relikwii Świętego Cudotwórcy Woroneżskiego Mitrofana — wszystko daje nam prawo mianować Go naszym Prawowiernym PANEM.”

„Błogosławieństwo Boga i łaska Jego nad Tobą, nasz uwielbiany MONARCHO, nasz Prawowierny CARZE; jawnie się okazały jawieniem Relikwii Świętych, i sprawieniem tylolicznych cudów, których my, mieszkańcy tuteysi, byliśmy naocznyimi świadkami.”

„I to, w jakiejże jeszcze epoce Panowania Twrego? — Oto wtenczas właśnie, kiedy Ty, zrozumiawszy duch ludu Twrego, zgłębiwszy całą moc przywiązania naszego ku Tobie, mocą dumy, niezachwianą stałością w niepewodzeniach i doświadczeniach, na nas zesłanych, skarcieś wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, uciszyś i wstawieś Rossyą.”

„Oby wszzechmocny, miłosierny Stwórca, wspierał Cię zawsze na drodze, którąś Sobie obrał. Pełnieniem cnót domowych i publicznych, nieprzestawaj, CESARZU Nasz Prawowierny, być zbawiennym dla Swych poddanych przykładem! Wdzięczna, naypoźniejsza, potomność przytączy imię NIKOŁAJA do rzędu Monarchów, dobroczynców ludzkości.”

„Lecz oddałam się od przedmiotu pisma mego; chciałem ci tylko przestać kilka szczegółów pobytu CESARZA w Woroneżu, i wszystkie uczucia i myśli, których była pełna dusza moja w ciągu tego czasu, mimowolnie wylały się na papier.”

„18 września otrzymaliśmy wiadomość, iż NAYJAŚNIEJSZY PAN szczęśliwie nas ma przybyciem do Woroneża 16 t. m. wieczorem. Nowina ta rozeszła się natychmiast po całym mieście. Wszędzie zabłysła niewymowna radość, i wszędzie rzucano się do przygotowań. Nie tylko gospodarze domów, leżących na ulicach, przez które MONARCHA miał przejeżdżać, lecz i w nayodleglejszych nawet częściach miasta jęto się wszystko czyścić i usypywać drogę piaskiem. Każdy oczekiwał, jakby u siebie, pożądanego Gościa.”

„Wieczorem, 15, przybył przodowy goniec i niektóre osoby z orszaku JEJGO CESARSKIEY MOJESTY. Wiadomość takowa rozeszła się szybko, i rzęziaste oświecenie domu PP. Tulinowych, przeznaczonych na kwatery dla NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, było hasłem do powszechnego oświecenia całego

miasta. Nad wszystkimi stronami zbiegi się ku rogatce. Jakiś ruch radośny widzieć się dawał przez noc całą.”

„16 września o godzinie 11, NAYJAŚNIEJSZY PAN wjechał do Woroneża, przeprowadzany od licznie zgromadzonego ludu, od samej rogatki, wśród radośnych okrzyków, i wysiadł przed samą Katedrą Archanielską, w której spoczywają Relikwije Cudotwórcy Woroneżskiego S. Mitrofana.”

„Uczciwie i z wielką powagą NAYJAŚNIEJSZY PAN, z cesarską krawatem i wodą święconą Biskupa Woroneżskiego, Przewielebnego Antoniego, z duchownymi po odprawieniu zwykłych obrzędów, oddając się do modłów za zdrowie i długie życie CESARZA i całej Rodziny Panującej, NAYJAŚNIEJSZY PAN w towarzystwie Biskupa zbliżył się raczej do oddania czci Relikwii świętej. Niepodobna było bez serdecznego rozrzewnienia oglądać w taką głęboką cześć, z jaką chrześcijańska pokora oddawała hołd świętom świętym.”

„Tak czuć i działać winien MONARCHA Rossyi, choć być nbośtwanym od poddanych, i choć własnym przykładem utwierdzić ich wiarę, jako jedyny i najsukuteczniejszy środek ku osiągnięciu szczęścia doczesnego i wiecznego i ugruntowaniu na niezłomnych zasadach potężności narodowej. Tak postępował Piotr W., wielkopomny Dobroczynca Rossyi!”

„Nader uderzającą jest podobieństwo NIKOŁAJA I z PIOTREM I. Obaj ci Monarchowie mieli na początku panowania swoich bunt do stłuszenia, nieprzyjaciół wewnętrznych i obcych do skarcenia i pognębienia; obu przeznaczaniem było uspokoić i wstawić Rossyą. Podobno się Opatrzności poruczyć NIKOŁAJOWI I wypełnienie tego, co Piotr napoczął. PIOTR W. oddawał należną sprawiedliwość cnotom i zasługom S. Mitrofana, a dowiedziawszy się o jego zgonie, pośpieszył do Woroneża, i na własnych ramionach niesł śmiertelne jego szczątki. Udzieleniem NIKOŁAJA I było wywyższenie sławy tego Świętego Męża, i umyślnie przybył On do Woroneża, żeby dokonać uroczystego hołdu, winnego jego Relikwiiom.”

„Z Cerkwi NAYJAŚNIEJSZY PAN udać się raczył do przygotowanego Mu mieszkania w domu Tulinowych, gdzie mieli zaszczyt być Mu przedstawianymi Duchowieństwo, Urzędnicy wojskowi i cywilni, tudzież znaczniejsze osoby ze stanów szlacheckiego i kupieckiego.”

„Každy, kto miał tylko szczęście rozmawiać z NAYJAŚNIEJSZYM PANEM, nie zdoła nigdy chwili tej zapomnieć. Uprzejmość, prawdziwie dobrą chęć, znajomość istotnego dobra kraju, żyeliwość ku wszystkim, nadto jakaś, niepodobna do opisanja, prawość w rozmowie i obycieciu się NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA prawdziwie są czarującymi.”

„Natycho miast po przedstawieniu pomienionych osób, NAYJAŚNIEJSZY PAN udał się na obejrzenie więzienia mieyskiego, tudzież zakładów cywilnych i wojskowych; wszędzie przeprowadzały Go radośne okrzyki ludu, biejącego tłumnie za Jego powozem. — Dwie Damy, które padły przed NAYJAŚNIEJSZYM CESARZEM na kolana u bram zakładu Powszechney Opieki, wołając, iż nie są w stanie powstrzymać swoich też radośnych, byłytłumaczami uczuć wszystkich mieszkańców naszego miasta; i w rzeczy samej: czyliż podobna było suchym okiem oglądać na Orca, otoczonego tysiącami dzieci, które Mu winny szczęście i pomysłność swoją? — Przed piątą, niez mordowany, NAYPRAWOWIERNIEJSZY PAN nasz, wrócił do Swego mieszkania. Na obiad zaproszeni byli do NAYJAŚNIEJSZEGO PANA Cywilny Gubernator, Mar-

szalek Gubernialny i gospodarze domu Assesor Koll. i Major Tulinowy. Wieczorem całe miasto było oświecone.“

„17go zrana, NAYJAŚNIEJSZY PAN po powtór-
ném odprawieniu modłów do S. Mitrófana, uca-
łowałwszy cudowny Obraz N. Panny i Relikwie śś.
udał się w dalszą podróż drogą do Rjazania.“

„Krótkim był czas pobytu Twójego w mie-
ście naszym, prawowierny Nasz Monarcho, lecz
zostawił w sercach naszych wieczne, nigdy nie-
zatarłe wspomnienie! Same dni nawet pobytu Ce-
sarza Jęomości w Woroneżu są pamiętne i spra-
wiły nader silne i głębokie wrażeń. 15go wrze-
śnia przeszło równo 40 dni od wystawienia Re-
likwii śś.; 17go zaś Kościół nasz święci Cnoty
Chrześcijańskie, wypływające z niebieskiej, wyż-
szej, mądrości: Wiary, Nadzieję i Miłość.“ (T.P.)

USTAWY CESARSKIEJ WILEŃSKIEJ MEDYKO-CHIRUR-
GICZNEJ AKADEMII. (Ciąg 2gi.)

Rozdział III. O Konferencyi.

§ 25. Konferencya zbiera się na wezwanie
Prezydenta. Dni zwyczajnych jej zgromadzeń na-
znaczają się na początku każdego miesiąca, przy-
tém Prezydent stosuje się do liczby otrzymanych
w niej, należących do Zgromadzenia Konferencyi, jak zwy-
czajne, tak, jeśli można, i nadzwyczajne, nazna-
czane były w czasie wolnym od dawania lekcy.

§ 26. Wszyscy Członkowie Konferencyi, o-
bowiązani są znać się na jej zgromadzeniach;
w przypadku niemożności, donoszą oni Pre-
zydentowi o przyczynach swojego niezjawiania się; Prezydent doniesienia te wnosi do dzien-
nika posiedzeń.

§ 27. Konferencya nie przystępuje do żadne-
go roztrząsania, jeżeli na posiedzeniu znajduje się
mniej od dwóch trzecich liczby wszystkich rze-
czywiście, w Akademii znajdujących się, Akade-
mików i Professorów zwyczajnych. W czasie
wakacyi, Konferencya może mieć tylko nadzw-
yczajne posiedzenia i tylko w sprawach, niecier-
piących zwłoki.

§ 28. Na zgromadzeniach Konferencyi, po
Prezydencie, pierwsze miejsce zajmuje Uczony
Sekretarz; dalsi Członkowie zasiadają podług ich
starszeństwa od otrzymania nazwania Akade-
mików lub Professorów zwyczajnych.

§ 29. Wszystkie sprawy na Konferencyi roz-
strzygają się większością głosów: w zdarzeniu
równości, głos Prezydenta ma przewagę.

§ 30. Prezydent, jako przewodzący Konfe-
rencyji, zagaja i zamyka posiedzenia, przekłada
dzieła do słuchania, przestrzega porządku w roz-
prawach, ustanawia pytania, stara się pogodzić
zdania, i zbiera głosy, zaczynając od najmłod-
szego z Członków.

§ 31. Jeżeli przełożone do słuchania dzieło
potrzebuje mnogich naprzd zebrania uwag, albo
wyszukań i objaśnień; wtedy Konferencya może do
tego poprzedniczego rozpatrzenia, wyznaczyć o-
sobną ze swoich Członków Komisją.

§ 32. Dzienniki posiedzeń Konferencyi pod-
pisują Prezydent, wszyscy obecni Członkowie i
stwierdza Uczony Sekretarz. Członkowie, niezga-
dzający się ze zdaniem większości, podają do Dzien-
nika osobne zdania, z własnym podpisem.

§ 33. Konferencyi, jako wyższemu w Aka-
demii miejscu, zostawiają się:

- 1) Ogólne rozporządzenia i wnioski na skutek
zaleceń Zwierzchności i przełożeń Prezy-
denta.
- 2) Uznanie godnymi nazwania Akademików i
wybor na Professorów zwyczajnych, nad-
zwyczajnych i Adjunktów.
- 3) Wybor Honorowych Członków i Korrespon-
dentów.
- 4) Rozkład kursów nauk i czasu dawania le-
kcy.
- 5) Rozpatrzenie programmatów lekcy.
- 6) Zdanie o środkach do udoskonalenia dawa-
nia nauk w Akademii.
- 7) Główne rozporządzenie wszystkiemi, należą-

ce do Akademii pomocami naukowemi, Ga-
binetami, i innemi zaprowadzeniami.

- 8) Ostateczne zdanie o dziełach i tłumaczeniach,
przeznaczonych do czytania na publicznych
zgromadzeniach Akademii, albo też do wy-
dania w jej imieniu lub na rachunek jej
summy.
- 9) Ułożenie instrukcyi, tak dla uczących i uc-
zących się, jako też dla mających dozór nad
porządkiem i policją Akademii.
- 10) Przyjęcie do Akademii wychowawców i wol-
nych słuchaczy, tudzież examinowanie ich
przy tém zdarzeniu.
- 11) Examinowanie uczących się w Akademii,
na Lekarzy albo posunięcie do wyższych
klass, równie i przybywających dla otrzy-
mania stopniów uczonych, we wszystkich
częściach nauki lekarskiej.
- 12) Wyniesienie na uczone medyczne stopnie i
nazwania, na osnovie będących postanowień.
- 13) Wydawanie ustanowionych na te stopnie
patentów.
- 14) Rozpatrywanie przedstawień Rządu Akade-
mii i odezów różnych miejsc i osób, tudzież
prośb, do Konferencyi podawanych i o nich
postanowienie.
- 15) Wyśledzenie nieporządków i opuszczeń w
uczeniu i uczeniu się.
- 16) Zdanie o projektach dodatkowych postano-
wień do udoskonalenia wewnętrznego urzą-
dzenia Akademii.

§ 34. Dla wyboru Professorów, na wakujące w
Akademii katedry, ustanawia się następujący po-
rządek: Za odkryciem się wakanse, Konferencya
naprzd przystępuje do naznaczenia kandydatów.
O przeznaczonem do tego posiedzeniu, Prezydent
uwiadamia wszystkich Członków, przynajmniej
trzema dniami pierwej; po ich zebraniu się, każdy
z Professorów wymienia najgodniejszego, zdaniem
swoim, kandydata, i oświadcza przyczyny, dla
których on daje mu pierwszeństwo przed innymi.
Imiona podanych tym sposobem kandydatów, za-
pisują się do osobnej, na to przeznaczoney i przy-
dziełach Komisjii chowaney księgi. W tydzień
zatem, na nowem nadzwyczajnem posiedzeniu,
kandydaci jeden po drugim podają się do wyboru,
przez balotowanie. Kandydaci, którzy otrzymali
równą liczbę wotów obierających, mają być ba-
lotowani nanowo. Lecz jeśli i za powtór-
nym balotowaniem, nie będzie na żadnego stronie wię-
kszości głosów; wtedy Prezydent przedstawia o
tém na rozwiązanie Ministrowi Spraw Wewnę-
trznych ze swoją Opinią.

§ 35. Żaden Kandydat nie może być przed-
stawionym do wyboru na Profesora do wakującej kate-
dry, jeżeli nie ma uczonego stopnia Doktora Medycy-
ny lub Doktora Medycyny i Chirurgii, i nie stał
się zasojnym albo przez odznaczające się dawa-
nie tej nauki, na której wybiera się katedrę,
lub przynajmniej dziełami o przedmiotach, do
tej nauki odnoszących się. Obierany na katedrę
Fizyki, Chemii i Historii naturalney, jeżeli nie
ma uczonego Medycznego stopnia, powinien mieć
stopień Doktora Filozofii, a Professor Farmacyi,
naddo i nazwacie Aptekarza; Professorowie Ros-
syjskiej i Łacińskiej Literatury, powinni mieć
stopień uczony, otrzymany, albo potwierdzony, w
jednym z Rosyjskich Uniwersytetów.

§ 36. Katedry poruczają się Professorom
nadzwyczajnym lub Adjunktom w dwóch tylko
zdarzeniach: naprzd, kiedy w czasie wyboru Aka-
demia nie upatruje znajomego w tej części Nau-
czyciela, godnego w zupełności nazwania Profes-
sora zwyczajnego; i powtór-
nie, kiedy w liczbie Kan-
dydatów, znajduje się młody człowiek z nadzw-
yczajnemi talentami i wiadomościami, któremu dla
udoskonalenia się nie dostaje tylko doświadczenia
nie wielu lat. Zresztą długie nawet i staranne
wypełnianie obowiązków Professora nadzwyczaj-
nego lub Adjunkta, nie daje jeszcze prawa do o-
trzymania nazwania Professora zwyczajnego.

§ 37. Jeżeli Konferencya na osnovie §§ 34 i
35, nie znajduje Kandydatów, którzyby z pracu-

czonych albo z postępów w uczeniu byli uznani godnymi zajęcia wakującej katedry; wtedy może za rozstrzygnięciem Ministra ogłosić do niego konkurs w oznaczonym, nie zbyt bliskim i nie zbyt odalonym terminie, wymagając od ubiegających się przysłania obszernych rozpraw, albo innych dzieł, mogących służyć za dowód ich usposobienia i dostatecznych w tej nauce wiadomości. Od wybieranych na Professorów Anatomii i Chirurgii, Konferencya wymaga dowodów: od 1go, że mu zupełnie znajome są różne anatomiczne roboty, i że on sam jest w stanie je wykonywać; a od drugiego, że ma należytyą wprawę w robieniu operacyi. Prawidło to rozciąga się i do wszystkich tych nauk, do wykładu których potrzebne są szczególne praktyczne wiadomości i wprawa.

§ 38. Prośby o uwolnienie Professorów, różnych uczących i urzędników Akademii od mieyskich, wnosi Prezydent na Konferencya, która, rozpatrzywszy je, i, jeśli potrzeba, otrzymawszy na swe zapotrzebowanie od proszącego należytyą sprawę z pełnienia obowiązków, uwalnia przez nią naznaczonych; a o innych przedstawia Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 39. Konferencya obowiązana jest oddalić od obowiązku uczących i urzędników Akademii, którzy okazały się niedbalymi, albo zawiniętymi w naruszeniu porządku, w nieuległości Zwierzchnictwu i w innych prawu przeciwnych postępkach; jednakże nie inaczej, jak po formalnym wyroku, zapadłym przynajmniej większością dwóch trzecich głosów. Wyroki te przedstawia się Ministrowi Spraw Wewnętrznych dla ostatecznego utwierdzenia.

§ 40. Konferencya, podług swojej uwagi, naznacza dni publicznych posiedzeń, dla ogłoszenia imion, tak tych studentów, którzy kurs nauk ukończyli, jako i wyniesionych do stopni uczonych. Na tych posiedzeniach Prezydent, albo jeden z Akademików i Professorów, czytajączyrzaną na Konferencyi sprawę o stanie Akademii; a inni, wybrani do tego przez Konferencyą Professorowie lub Adjunkci, mają mowy o przedmiotach, odnoszących się do ich naukowych zatrudnień.

§ 41. Szczegółowa zdanie sprawy, tak o biegu i postępach uszenia w Akademii, jako i o wszystkich odbywanych w niej dziełach i powierzonych jej summach, sporządza się przez Konferencyę na końcu każdego roku, i przedstawia się Ministrowi Spraw Wewnętrznych; nadto Konferencya co miesiąc przedstawia Ministrowi krótki wypis ze swoich dzienników posiedzeń.

§ 42. W rzeczach, których bieg i porządek nie są ściśle opisane postanowieniami tych ustaw, Konferencya uprasza o rozwiązanie Ministra Spraw Wewnętrznych. (d. c. n.) (G.S.)

Warszawa d. 24 października.

Po odbytych manewrach (o których w przeszłym Nrze wspomnieliśmy) JO. Xiążę Feldmarszałek Namiestnik Królewski, nie miał żadnego czynnego udziału; przejeżdżał się tylko od jednego korpusu do drugiego, dla uważania przedsięwziętych obrótów. — Gdy korpusnym dowódcą tylko odległość dzienna mieysc była oznaczona, każdy przeto dowódca w wykonaniu rozmaitych obrótów i korzystaniu z pozycyi, mógł rozwinać swe militarne zdolności. Z czego też nie zaniedbano korzystać. Dowódcy utrudniali sobie nawzajem ze wszelkimi zabiegami, zręcznością i wytracowaniem skutecznienia wojennych obrótów, w czem do najwyższego stopnia wyćwiczone wojsko, odpowiedziało zupełnie ich usiłowaniam. Przez cały ciąg manewrów, wojsko biwakowało, lecz z rozkazu JO. Xięcia Namiestnika, opatrzone było w drzewo, słomę i żywność, w takiej obfitości, iż przez ten cały czas, żaden się chory nie znalazł, i żaden mieszkaniec nie został uszkodzony. Każdego wieczora w czasie manewrów, zgromadzał u siebie JO. Xiążę Feldmarszałek, dowódców i sztabs-officerów obudwóch korpusów na obiad, gdzie rozprawiano o dziennych manewrach. Po ukończeniu zupełnym manewrów w dniu 19 o godzinie 3ciej po południu, JO. Xiążę

zaprosił na wielki obiad do siebie wszystkich Jenerałów i Sztabs-Officerów, przy którym objawiało się powzięte przez Feldmarszałka całe zaufanie w poddany mu armii, jak również teży najszczerze przywiązanie do swego Naczelnego Wodzica. Całą tę czynną armią jeden duch ożywia, duch wierności i poświęcenia się dla uwielbianego Monarchy, za Którego w każdym razie zwyciężyć lub umrzeć będzie umiał.

Wszędzie, gdzie tylko JO. Xiążę Namiestnik Królewski przejeżdżał w podróży swojej przez Płock i Łowicz, raczył przyjmować wszelkie podawane mu prośby, i, o ile możność dozwalała, udzielał rezolucye. JO. Xiążę cieszył się bardzo, nie znajdując między podanymi prośbami, żadney takiej, w którejby się użalano na władzę krajową; ich przedmiotem było po większej części żądanie wsparcia. Władze cywilne, które spieszyły ze złożeniem swego uszanowania, JO. Xiążę przyjmował z najwyższą łaskawością, odbierając od nich zapewnienie, że pod tak łagodnym i sprawiedliwym berłem Najłaskawszego Monarchy, i ustanowioną przez niego najwyższą władzę, Polska w trwałem szczęściu wkrótce znowu pięknie zakwitnie. I czegoż Polak może goręcej pragnąć, jak, ażeby swą życzliwość z jaką jego Rossyjskich braci wspaniały Monarcha uszczęśliwia, raczył zlać i na Polskę.

Członek Kommissyi Rządowej, Dyrektor Jenerálny Pocht, Radzca Stanu, Hrabia Sumiński, wrócił z granicy do tutejszey stolicy. (G. W.)

PRUSSY.

Berlin d. 12 października.

Xiążę Bordeaux, przenocewawszy w Spandau, przybył dnia 6 o godzinie 10 rano, w towarzystwie swego gubernera, Margrabi Dumas, do Berlina; i bez zatrzymywania się w dalszą udał się podróż do Frankfortu nad Odrą. Dnia 7 o tyleż godzinie przejeżdżał Karol X i Xiążę Angoulême przez stolicę nie zatrzymując się także.

Wrocław d. 25 lipca 1831.

W dniu dzisiejszym rozstała się z tym światem, w kwitającym młodości wieku, JO. Teodora z Baronów de Renne, Xiężna Ogińska, przybyła z Polski do tutejszego miasta, w celu poratowania zdrowia. (G. W.)

AUSTRIA.

Od granic Austryackich 12 października.

Następujące zdarzenia nastąpić mogą u węg nad niewybadaną dotąd cholera: W mieście Znaim, liczącem przeszło 8000 mieszkańców, w Morawii, wysokie położenie mającym, wybuchnęła z dnia 9 na 10 sierpnia cholera, z gwałtownością, jakiej nigdzie nie było przykładu. Pierwszey nocy zachorowało od razu 400 ludzi, i w przeciągu następnych trzech dni, w których ciągle chorych przybywało, umarło, 400 osób. Bliższy trzy tygodnie grassowała ta choroba, i 700 przeszło ludzi zabrała. Nagle na początku września po ciężkiej burzy zniknęła. W wilią jej zjawienia się, pogoda była bardzo parna. Bielnik pod Znaimem postrzegł na płótnie dnia 16 sierpnia, po zniknięciu mgły, czerwono-żółtą farbę, której żadnym praniem nie mógł z płótna pozbyć. Przestrach, jaki panował w tym mieście w czasie cholery, można sobie wystawić. Lekarze, Xięża, zgoła ci wszyscy, którzy byli w związku z chorymi, wymarli. Na poczcie wszyscy padli jej ofiarą. W hrabstwie Glatz zniszczyły kawki (co i w Anglii spostrzeżono) w czasie najsilniejszey cholery, swoje guzda i z krzykiem się oddaliły. W Ulersdorf pod Grulich w Czechach, cholera wybuchła po parnym dniu, i codziennie umierało po 5 osób. Po mocnej burzy dnia 20 września, nagle ustała na niejaki czas. Zdarzenia te zdają się dowodzić, że jad choleryczny w powietrzu się rozwija i przenosi. (G. W.)

NIEMCY.

Darmsztad dnia 7 października.

Rząd prowincysłny Starckenbergski, w Xięztwie Darmstadtzkiem, wydał następujący okólnik

do wszystkich kommissarzy powiatowych (Landrath): „Zgromadzenie Związkowe postanowiło na 24tém posiedzeniu swém z dnia 5 lipca r. h., aby Rządy Związkowe wydawały sobie nawzajem wszelkich zbiegów politycznych; o czém zawiadamiając rząd prowincyi Starkenbergskiej, oświadczają z polecenia najwyższej władzy, iż wydawanie takowe, na wezwanie któregokolwiek kraju Związkowego nie wymaga wcale poprzedniego zapytowania się.”

Monachium dnia 12 października.

Liczba ochotników z wojska Bawarskiego, chcących się udać do Grecyi, jest tak wielką, iż Król uznał potrzebę wyznaczenia kommissyi, dla dochodzenia tego przyczyay. (G.W.)

Spodziewano się tu już dnia 10 b. m. Greckiej deputacyi, ale jeszcze dotychczas nie przybyła. Jeden członek zastąpił, dla tego musiała wczoraj zatrzymać się w Insprucku. Ci Hellenowie zapewne jutro przybędą, a pojutrze na październikowej uroczystości, będą obecnymi. Naprzeciw Królewskiego namiotu zrobiono, ozdobiony Bawarskimi i Greckimi kolorami, namiot dla Rejencyi i Deputacyi, a w dniu uroczystym Król Otto odwiedzi je tamże. Cała załoga i laudwery wystąpią w tym dniu. W poniedziałek, w dzień imienia Królowej odbędzie się wielka rewia.

Marszałek Polny, Xiążę Wrede, przyjechał do naszej stolicy.

Dowiadujemy się, że Grecka Rejencya, ile możności, jak najszybciej uda się na miejsce swego przeznaczenia; jednak tymczasem Greckie biuro przez niejaki czas tu istnieć będzie. (G.C.)

Szwecya.

Sztokholm dnia 10 października.

Król Jmć uznał Xięcia Ottana Bawarskiego Królem Grecyi. Podobne uznanie nastąpiło ze strony Króla, względem Króla Belgów.

Pomiędzy papierami barona Vegesak i Pana Düben znalazłono wiele pism, służących za dowody do oskarżenia; zdaje się jednak, iż dotąd jeszcze, przez tych dwóch osób, nikt nie został skompromitowany. List barona Vegesak do barona Düben w Wiedniu, datowany jest dnem 3 lipca z Berlina. Zresztą wykryto się już, że baron Vegesak bawił rzeczywiście w tym czasie w Berlinie, w którym ten list pisany był z tego miasta; że baron Düben w tym samym czasie był w Wiedniu; jako też, że ten w ostatnich latach kilka razy jeździł do Wiednia i do Berlina. Śledztwo ciągnie się dalej. (G.C.)

Francya.

Paryż dnia 9 października.

Donoszą z *Bruxelli*, że Królowa Belgijska już od kilku dni jest słaba; doktorzy utrzymują, że Królowa została przy nadziei.

Podług niektórych gazet Francuzkich, wojsko Francuzkie wkrótce ma wkroczyć do Belgii. Wiadomości te są płożne, a przynajmniej przedwczesne, gdyż Król Filip wczoraj jeszcze kilku Postów zapewnił, iż wszelkich dołoży w jego moce starań, aby nie przyszło do tej wojny.

Wiadomości z *Madrytu*, pod dnem 3 października, względem wygnania *Calomarda*, są następujące: Od czasu choroby Królewskiej, stronnictwo Karolistowskie, na którego czele stał zawsze *Calomarde*, szukało sposobów osadzenia na tronie *Don Carlosa*. Stronnictwo Infantki sprzeciwiło się temu zamiarowi, grożąc połączeniem się z liberalistami. *Calomarde* wspierany od duchowieństwa i ochotników Królewskich, obstawał w całym komplecie gabinetowym przy swém przedsięwzięciu, co przyspieszyło jego upadek. Król bowiem, dowiedziawszy się o tych intrygach, oddalił swego ulubieńca *Calomarda*, posyłając go na wygnanie do *Burgos*.

— Dnia 11 —

Zapewniają, że rząd Hiszpański kazał śledzić z pilnością kroki *Józefa Bonapartego* w *Londonie*. Zdaje się obawiać, żeby tenże z krytycznego położenia Hiszpanii nie starał się korzystać. (G.W.)

Przy północnej armii trwają nieprzerwanie

znaczne poruszenia; różne półki zbliżają się coraz więcej do punktów, na zebranie przeznaczonych.

W gazecie *Temps* czytamy: „Podchlebiano sobie dziś wieczór w ministerjum spraw wewnętrznych, że wynaleziono ślad schronienia Xiężny Berry, lecz znowu nadaremnie.

W Calais wpłynął okręt z Hamburga, przeznaczony do Havre z 1200 sztuk broni. Jedni utrzymują, że ta broń ma być dla Wandei, drudzy zaś mówią, że przeznaczona dla Don Pedra. Ponieważ się kapitan nie mógł dokładnie wytłumaczyć, więc władza celna przytrzymała takowe.

Jenerał-major, *Ratapel*, mianowanym został dowódcą brygady pieszej przy armii północnej.

Wojska armii północnej koncentrują się coraz bardziej we wszystkich miasteczkach i wsiach, na samej granicy belgijskiej leżących; cała siła wojska tego stojącego tylko na granicy belgijskiej wynosi 30,000 ludzi. Codziennie maszerują posiłki do północnej armii.

— Dnia 12 —

W *Vincennes* odbyła się wczoraj mała rewia, na której dowodzili wojskiem Xiążęta Orleans i Nemours.

Monitor belgijski pisze: „Mianowanie *P. Zea Bermudez* nowym ministrem spraw zagranicznych w Hiszpanii, czyni wychodniom tego kraju niejaka nadzieję; przypominają sobie, iż ten dyplomatyk w r. 1824 musiał dla tego wystąpić z ministerjum, że zanadto liberalne okazał zdania. Gdy znowu powtórnie wstąpił w zawód dyplomatyczny, zachowywał ciągle zdanie umiarkowane. Spodziewają się więc, iż zechce złagodzić nieszczęście swych wygnanych ziomków. (G.C.)

Dzienniki Francuzkie napastują z największą zaciętością, teraziejsze nowe Ministerjum, które tylko przez *Journal des Débats* i *France Nouvelle* jest bronione. W złośliwości odznaczają się szczególnie *Temps*, *Constitutionnel*, *National* i *Courrier Français*.

Stychać, że hrabiowie *Lobau* i *Jacqueminot* protestowali przeciw teraziejszemu nowemu Ministerjum, i oświadczyli, iż na przyszłym posiedzeniu przeciw takowemu głosować będą.

Rozchodzi się wieść, że wojsko Francuzkie, konsystujące w Grecyi, zostało zamtąd powołane do Francyi.

Na giełdzie zapewniają, że, za porozumieniem się z rządem Papieżkim i Austryackim, wojsko Francuzkie ma 15 października opuścić *Ankonę*. (G.W.)

Anglija.

London d. 4 października.

Posiedzenia Konferencyi wstrzymane zostały, aż do nadeśnięcia odpowiedzi gabinetu Pruskiego, który proszony był o medyacyje co do niektórych szczegółów w sprawie między Belgią a Hollandyą. Stronnicy Xięcia *Angoulême* utrzymują, że zrzeczenie się swoje do Korony, podpisał tylko, jako *Ludwik Antoni*, a nie jako *Delfin*, i według tego utrzymują, że Xiążę ten nie ząpi nigdy sposobności uchwycenia berła, o które z takim niebezpieczeństwem Xiężna *Berry* naraża się za syna swojego. Co do tej okoliczności nie długo spodziewać się trzeba ciekawych wypadków.

Nagłą zmianę ministerjum Hiszpańskiego następująca spowodowała okoliczność: *Calomarde* podał Królowi papier do podpisu, który Król uważał za zwyyczajny dekret. Wydało się później, że to było przywrócenie prawa Salickiego na korzyść *Don Carlosa*. Król, przyszedłszy cokolwiek do zdrowia, postąpił na wygnanie byłego swego ulubieńca. Powątpiewają tu, aby hrabia *Alcudia* miał przyjąć za Pana *Zea Bermudes* Poselstwo przy Dworze Wielkiej Brytanii. Co się tyczy *P. Bermudes*, ten obywatel wydział spraw zagranicznych po hrabi *Alcudia*. Był najprzód kupcem Hiszpańskim, potem Konsulem w *Petersburgu*, narazie Postem przy tutejszym Dworze.

W nocy z dnia 7 na 8, *London* doznał okropnej burzy, z częstymi połączonej piorunami. Przed i w czasie samej burzy, barometr spadł bezprzykładnym prawie sposobem, zniżył się bowiem w przeciągu dwóch godzin o cały stopień. Na mo-

DODATEK

Wilno dnia 21 Października r. s. 1852 roku.

— Dnia 15 —

rzu ogromne musiał zrzucić szkody. Okręt *William Nelson*, który na kilka godzin przed t \acute{e} m wypłyn \acute{a} ł do *Nowego-Orleanu*, został wpędzony na piaski i roztrzaskany, ani jednego człowieka nie można było z niego uratować. Równie i okręt *Grecian*, przeznaczony do *Bostonu*, wystawiony był na t \acute{e} straszną burz \acute{e} ; zdołał jednak uniknąć rozbicia; wicher uderzył nim tylko o brzeg, przez co trzech ludzi utraciło życie. Spodziewamy się z innych portów bardzo smutnych wiadomości.

— Dnia 12 —

Gazetta di Venezia zawiera urzędową notę Rezydentów Sprzymierzonych Mocarstw do Sekretarza Stana przy tymczasowym Rządzie Greckim, z protestacy \acute{a} przeciwko zwołaniu Kongressu narodowego, który bez upoważnienia obranego ju \acute{z} Króla nastąpić nie powinien, a t \acute{e} m sam \acute{e} m wszelkie jego czynności uważane b \acute{e} d \acute{a} za żadne. (G.W.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella d. 9 września.

M \acute{e} żowie, świadomi politycznych stosunków, zapewniają, że t \acute{e} r \acute{e} żniejszy Francuzkie Ministerjum nie może się utrzymać, jeżeli na majac \acute{e} m nastąpić posiedzeniu dnia 11 listopada, nie b \acute{e} dzie mogło oświadczyć się w stanowczych wyrazach, wzgl \acute{e} dem losu Belgii; nie zaniedbuje tu nikt najmniejszej sposobności, przekonać Króla, że Belgowie, or \acute{e} żem w r \acute{e} ku, gotowi s \acute{a} utrzymać przyznane im prawa. Co się tyczy Antwerpii, nie troskamy się wcale o bombardowanie tego miasta: g \acute{d} y \acute{z} takowe ani godzinę utrzymywaniem by \acute{d} ź nie może: nasi wystawili 600 dział i mo \acute{z} d \acute{z} erzów naprzeciw cytadelli i powiększają je jeszcze codziennie, tak, że p \acute{o} ł godziny czasu jest dostatecznym do zapalenia cytadelli i zagniecenia ognia nieprzyjacielskiego. Mieszkańcy Antwerpii tchną najlepszym duchem; w *Bruxelli* i w innych miastach Królestwa panuje ten sam sposób myślenia.

Piszą z *Valenciennes*: „W t \acute{e} y chwili znajduje się tu nieznamo osoba, wzbudzająca podejrzenie: codziennie wypuszcza od siebie tuzin gołębi, które jej dwa razy w tydzień przynoszą wiadomości z *Hollandyi*. Rozumieją, iż musi mieć polecenie, uwiadamić rząd *Holenderski* o wszystkich przysposobieniach w tutejszych nadgranicznych warunkach zarządzanych.”

Rozgłoszone w różnych pismach wieści o rozruchach w Belgii, osobliwie w *Bruxelli*, potwierdzają się; lecz okazały tak łagodną cechę, iż najmniejszej obawy nie spowodowały: kończą się bowiem zawsze na odśpiewaniu wiecierami patryotycznych pieśni, a w nocy panuje ciągle najgłębsza spokoyność. (G.C.)

— Dnia 11 —

Stychać, że Król ozdobił Lorda *Durham*, w czasie jego tu pobytu, wielkim krzyżem orderu *Leopolda*.

Diennik Independent donosi, że w *Mastryche* wybuchła cholera, i zaraz pierwszego dnia 7 wojskowych i 2 mieszkańców sprzątnęła. (Pr \acute{e} dzecyby temu uwierzono, g \acute{d} yby *Independent* był powiedział, że 7 mieszkańców, a 2ch wojskowych umarło.) (G.W.)

— Dnia 12 —

Król powołał do *Bruxelli* P. Tielemans a Leodyum, który właśnie dziś rano przybył.

W. RefereNDARZ Francuzkiej izby Parów przysłał naszemu Królowi wspaniały exemplarz kontraktu ślubnego z Królow \acute{a} Ludwik \acute{a} ; ten akt wpisany b \acute{e} dzie do ksiąg naszego miasta. (G.C.)

— Dnia 14 —

Odebraliśmy wczoray wiadomości z *Antwerpii*, że *Hollandrzy* strzelali do powracającego przed zachodem słońca tutejszego obywatela wod \acute{a} do domu, przez co był zmuszony wysiąść na l \acute{a} d i udać się pieszo do miasta. Pr \acute{o} cz tego napastowali officera naszego, pływającego na statku z kilku matkami; z tego powodu wysłano dziś bardzo rano parlamentarza do dow $\acute{o$ dcy cytadelli.

W skutek nowej reorganizacyi sądownictwa; trzech Senatorów i 18 Rezydentów musieli się poddać powt $\acute{o$ rnym wyborom.

W skutek postanowienia Królewskiego z dnia 14 b. m., zwołane zostały kollegia wyborcze, na pierwsze dni przyszłego miesiąca. (G.W.)

W *Monitorze* czytamy: „Cesarz Austryacki i Król Pruski odpisali na listy naszego Króla, w których uwiadamił ich o swych zaślubinach.

Francuzki Jenerał Hurel, objawszy dowództwo dywizyi wprz \acute{o} d przez Jenerała Goethals kommanderowaney, wydał rozkaz dzienny, w którym przypomina kampani \acute{a} Egipską, gdzie dowodził p $\acute{o$ tkiem, prawie z samych Belgijczyków składającym się. (G.C.)

Haga dnia 9 października.

Journal de la Haye donosi z *Pary \acute{z} a*, że tam przybyły bardzo ważne depeze z *Wiednia*, które posłużą do powiększenia tychczasowych zakwaterowań. Marszałek *Maison* zdaje sprawę o konferencyi, jak \acute{a} miał z *Xięciem Metternich*, który oświadczył, że wmiieszanie się wojenne do Belgii i *Hollandyi*, zdaniem wielkich Mocarstw, nie może by \acute{d} ź dozwolone. Że raczy należy, aby oba te kraje same między sobą zakończyły ten spór, Mocarstwa na udzieleniu im rad ograniczyć się powinny. W tymże czasie i w tymże duchu nadeszła z *Londynu* uchwała konferencyi. (G.W.)

Listy z *Herzogenbusch* donoszą: „Spodziewamy się, że Król Francuzów nie każe wkroczać swym wojskom do *Hollandyi*; otrzymaliśmy rapporta, że Belgijskie wojsko w *Limburgskim* i *Antwerpskim* pozostają się. Nasze wojska czekają na znak do walki w swych skoncentrowanych stanowiskach. Kilka wiosek w obwodzie *Knik*, otrzymało w tych dniach znaczne kwaterynki.”

— Dnia 12 — (G.C.)

Donoszą z *Kolonii*, że *Hieronim Bonaparte*, był Król *Westfalski*, zaniechał swej podr $\acute{o$ ży do *Londynu*, obawiając się panuj \acute{a} cej tam cholery; po dw $\acute{o$ dniowym w t \acute{e} m mieście pobycie, wyjechał na powr $\acute{o$ t do *Włoch*. (G.W.)

— Dnia 16 —

Otworzenie izb *Holenderskich* nastąpiło dnia wczorayszego. — Xiążę *Oranii* przytomny był temu obrzędowi. — Jeszcze w ciągu tego tygodnia przełoży izbom Minister spraw zagranicznych, zwyczajny i nadzwyczajny budżet na rok 1853. (G.C.)

O G Ł O S Z E N I A.

1 Корпуса Жандармовъ Полковникъ Смолякъ, им \acute{e} ющій пребываніе по служб \acute{e} въ Г. Варшав \acute{e} , объявляетъ, что 21го Августа сего года кр \acute{e} посной его человекъ, Егоръ Разгулинъ, б \acute{e} жалъ отъ него, укравши принадлежащихъ ему денегъ и вещей на 4,000 руб.; почему проситъ, если г \acute{d} ь окажешья оный Разгулинъ, взять и представишь его Начальству — Прим \acute{e} тами оны: росну средняго, лицо широкое, смуглое, носъ небольшой, глаза быспрыя, черныя, брови широкія, лобъ маленкій, усы черныя, сь небольшою гишпанкю, 20-ши л \acute{e} тъ, родомъ изъ Губернскаго Города Кошпромы, куда въроивно и будешь пробирашься.

1 Корпусу Жандармовъ П \acute{o} лкownik Smolak, przebywaj \acute{a} cy z powodu służby w *M. Warszawie*, ogłasza, iż 21go sierpnia t \acute{e} r \acute{a} żniejszego roku, poddany jego człowiek, *Jegor Razhulin*, uciekł od niego ukradłszy należących jemu pieniędzy i rzeczy na 4,000 rub.; z \acute{a} cz \acute{e} m prosi, jeśli g \acute{d} zie oka \acute{z} e się rzeczony *Razhulin*, wzi \acute{a} ć go i przedstawić Zwierzchnośći. — Przymiotow następnych: wzrostu średniego, twarzy szerokiej, smuglawey, nosa niewielkiego, oczu bystrych, czarnych, brwi szerokich, ł \acute{e} b mały, w \acute{a} sów czarnych, z niewielką hiszpanką, lat 20, rodem z Gubernialnego Miasta *Kostromy*, dok \acute{a} d bez w \acute{a} tpienia i b \acute{e} dzie się przebierał. — Warszawa dnia 1 7bra 1852 roku.

Полицимейстеръ Ожиговъ. (1276)

2. Izba Skarbowa Gubernii Grodzieńskiej przez postanowienie z dnia 5 października roku teraźniejszego, zamierzyła oddać przez publiczną licytacją w dzierżawę na 12 lat karcznię i młyn sytuowane w Kobryńskim Powiecie przy Skarbowej wsi Borysówce, z jakowych artykułów wyrachowano rocznego dochodu, jakoto: z karczmy 67 rubli 50 kopiejek, a z młyna 37 rubli 50 kopiejek srebrem; i na ten cel przeznaczyła terminy 2, 3 i 4 listopada roku teraźniejszego w Kobryńskim Powiatowym Sądzie, a ostatni 14 tegoż miesiąca w Izbie Skarbowej Grodzieńskiej; wzywa więc życzących uczestniczyć w takowej licytacji do przybycia w pomienionych terminach, tak do Kobryńskiego Powiatowego Sądu, jak również i do Izby Skarbowej Grodzieńskiej z prawnymi kaucjami, odpowiadającemi trzeciej części rocznego dochodu. Działo się na sessyi w mieście Grodnie 5 października 1832 roku.

Sowietnik Wincenty Styczyński.

Kollegjalny Sekretarz Michał Wołk.

(1269)

2 Izba Cywilna Obwodu Białostockiego, z powodu nieznaidowania się przy swym Sądzie kompletnej liczby Adwokatów, ogłasza niniejszym, iż każdy z Adwokatów Izby Cywilnych, prawami Litewskimi sądzących się, lub ci, którzy do przejścia z niższych instancji podług przepisu ustaw nabyli prawo i na ten obowiązek kwalifikować się mogą, zechcą z należytemi świadectwami i dowodami rodowitości, osobiście lub przez prośbowne zgłoszenie się, oświadczyć swoje żądania do przyjęcia obowiązku Adwokata przy Sądzie niniejszym. Oktobra 13 d. 1852 r. Assesor Turkowski.

Sekretarz Jan Książczyński. (1270)

2 Roku 1832 oktobra 14 dnia, w skutku nakazu Wileńskiej Izby Cywilnego Sądu dnia 10 paździer. dattego, My niżej podpisani kredytorowie W. Felicyana Bienkuńskiego Sędziego, dalszych współkredytorów tegoż Bienkuńskiego zawiadamiając, iż Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, w dniu 3 następnego miesiąca nowembra idącego 1832 r. do folwarku Sylwestrowa dziedzictwa rzeczonoego Bienkuńskiego w Powiecie Oszmiańskim położonego nieodmiennie zjedzie, i czynność swą rozpocznie, aby więc strony, stosunki do takowego konkursu mające, z dowodami na zadeterminowany przez Wileńską Cywilną Izbę termin przybywali, wzywamy.

Stanisław Suroż Gubern. Sekretarz.

Francoiszek Nowosielski Regent Gran. Oszm.

Kazimierz Tracewski.

Józef Paszkowski. (1275)

3 W imieniu W. Scholastyki z Sorokow primo vato Piotrowskiej, a dopiero Hałkowej jako małż i za plenipotencją Leonard Józef Hałko b. Assesor Sądu Ziemskiego Powiatu Upickiego i Gubernski Sekretarz na W. Karola Piotrowskiego, siostrę jego Dydrychowę i potomstwo już nie żyjącej Saltzmanowej czyli ich opiekę, a ogólnie na wszystkich successorów po zesłym ś. p. Piotrze Piotrowskim dziedzicu dóbr Hlebowa i Zeymel z folwarkami czyni niniejsze oświadczenie w rze-

czy następnej; Powodem nie dopełnionej satysfakcyi przez successorów Piotra Piotrowskiego za dwoma tranzaktami służącemi W. Hałkowej, pierwszym za dokumentem w roku 1820 miesiąca julii 17 dnia tytuł obligacyjnego mającym, zapewnił Piotr Piotrowski, iż po jego zeyściu corocznie żona W. Piotrowska dziś Hałkowa, po rubli srebr. 2,000 odbierać będzie aż do najdłuższych lat życia swojego i w tym względzie wszystkie majątki swoje oddaje pod ewikcyą: do jakowego dokumentu W. Karol Piotrowski wspólnie piszący się, święcie wszystkie przyjęte obowiązki przez oycę dla żony a macochy swojej dopełnić przyrzeka, i takowy dokument, jako nienaruszoną wykazujący wolę, w roku 1820 miesiąca julii 17 dnia przed aktami Grodzkiemi Powiatu Upickiego przyznaniem upoważnionym został; i za drugim obligiem 1827 roku apryla 14 dnia wydanym evictionaliter przez WW. Piotra oycę, Karola syna, Piotrowskich, na 10,000 rubli srebrnych, a 1828 roku februaryi 29 dnia przed Aktami Ziemskimi Powiatu Upickiego przyznaniem, rozpoczęła W. Hałkowa po długiem oczekiwaniu proceder w Sądzie Powiatowym Upickim roku 1832 januaryi 7 dnia, w kontynuacyi którego, spotykała różne wybiegi ze strony W. Karola Piotrowskiego, zmierzone do jednej tylko przewłoki: w końcu po dekretach akcessoryynych Sądu Powiatowego i Sądu Cywilnego Izby Wileńskiej, otrzymała W. Hałkowa ostateczny dekret na dnia 5 7bra teraźniejszego roku, przysądzający zaległą annuatę z expensami w ogóle 9,680 rubli srebr. oraz zastrzeżenie na dal wypłacania każdorocznie po 2,000 rubli srebr., nie łącząc w to wyżey rzeczonoego czystego obligu. Przeto W. Hałkowa będąc tak znaczną kredytorką i pretensorką do dóbr Hlebowa i Zeymel z folwarkami, słuszne ma powody zanosić niniejsze oświadczenie w Sądowe akta, oraz podać drukiem do publicznej wiadomości przez Gazetę Gubernii Wileńskiej i Kurlandzkiej, na ten koniec aby nikt zgola nie nabywał dóbr rzeczonych, jak również kamienicy położonej przy Katolickiej Ulicy w mieście Guberniemi Kurlandzkim Mitawie, (o którą osobno W. Hałkowa ma pretensyą), na onych żadney ewikcyi nie opierał, słowem w żadne nabycia od successorów ś. p. Piotra Piotrowskiego nie wdawał się, wybywać też im swoich dóbr niechciał, w kontrakta arendowne, zastawne i tym podobne umowy nie wchodził, albowiem w przypadku okazania się onych, pod żadnym pretextem utrzymać się nie będą mogły a tém samém satysfakcyi strony nie znajdą — O czém zgodnie z prawem podając do powszechney wiadomości podpisuję jako małż i z mocy plenipotencyi 1832 roku oktobra 13 dnia. Pisał Leonard Józef Hałko b. Assesor Sądu Ziemskiego Powiatu Upickiego Gubernski Sekretarz.

(1265)

P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1szego bieżącego października zaczął się ostatni kwartał Prenumeraty na Gazetę Kurjera Litewskiego pocztą i na miejscu. Cena zwyczajna: z pocztą rubli 4, bez poczty rubli 2 kop. 25 srebrem.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1852. d. 21 Października.

CENZOR Leon Borowski.